

Sygn. akt III K 546/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: stażysta Agata Kowalewska

Prokurator: Marcin Komorowski

po rozpoznaniu w dniu 06.02.2015 r., 27.03.2015 r., 11.06.2015 r. 22.07.2015 r. sprawy:

1. **S. K.** – c. W. i G. z d. K., ur. (...) w N.;

2. **D. K.** – c. J. i G. z d. K., ur. (...) w W.;

oskarżonych o to, że:

w dniu 17 lutego 2014 r. w W. na terenie P. działając wspólnie i w porozumieniu oraz nieustalonymi osobami z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziły J. Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 80.000 zł w ten sposób, że n/n kobieta po uprzednim kontakcie telefonicznym z w/w pokrzywdzoną i podaniem się za jej córkę powiadomiła o uczestnictwie wypadku drogowym, a następnie przekazała słuchawkę n/n mężczyźnie podającym się za policjanta, który zwrócił się o wpłacenie kaucji w kwocie 160.000 zł w zamian za zwolnienie córki, wprowadzając tym samym pokrzywdzoną w błąd, co do tożsamości swojej osoby i przeznaczenia w/w kwoty, polecił, aby wyżej wymieniona kwota została przekazana adwokat córki K. L., następnie S. K. udała się do pokrzywdzonej i podając się za adwokatkę córki odebrała od pokrzywdzonej pieniądze w kwocie 80.000 zł które w tym samym dniu w L. przekazała w całości D. K.

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

orzeka:

I. S. K. i D. K. uznaje za winne dokonania zarzucanego im czynu i za to na podstawie art. 286 § 1 kk wymierza każdej z nich karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej D. K. okres pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18.03.2015 r. do dnia 19.03.2015 r.

III. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonych S. K. i D. K. solidarnie obowiązek naprawienia szkody w całości na rzecz pokrzywdzonej J. Ł. poprzez zapłatę kwoty 80.000 zł.

IV. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżone od opłaty a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 546/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 lutego 2014r do J. Ł. zadzwoniła kobieta która podając się za jej córkę poinformowała, że zabiła 7 letnie dziecko w drodze wypadku samochodowego. Natychmiast później słuchawkę przejął nieznany pokrzywdzonej mężczyzna, który przedstawiając się jako policjant poprowadził rozmowę przekonując pokrzywdzoną, że jej córce grozi kara do 25 lat więzienia i ma być aresztowana na 3 miesiące, czego można uniknąć poprzez wpłacenie kaucji. Następnie po ustaleniu kwoty 80.000zł w drodze dalszych instrukcji przekazał jej gdzie ma udać się z podjętymi z banku pieniędzmi i poinformował kto jest rzekomym obrońcą córki i że to ta osoba ma odebrać pieniądze. We wskazanym miejscu w okolicach P. do pokrzywdzonej podeszła S. K. i przedstawiając się jako adwokat jej córki odebrała pieniądze i włożyła je za kurtkę, po czym upewniła pokrzywdzoną, że prześle faks do komendy Policji i za 15 minut córka będzie zwolniona. Na tym kontakt pokrzywdzonej ze sprawcami się urwał zaś S. K. udała się w okolice swojego miejsca zamieszkania, gdzie pieniądze przekazała D. K., która to wcześniej, na prośbę samej S. K. skontaktowała ją z osobami organizującymi tego rodzaju przestępcze operacje.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonych D. K. (k- 78-82,116,298), S. K. (k- 47-52, 116, 298), zeznań świadków: J. Ł. (k- 2-3, 331-333), J. K. (k- 333), G. K. (334) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu z k- 383.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych.

Co do S. K. to nie negując jej wersji o odbiorze pieniędzy od pokrzywdzonej oraz roli D. K. i przekazaniu jej pieniędzy Sąd zauważa, że przedstawiając swój udział w zdarzeniu i świadomość okoliczności operacji w jakiej uczestniczy ogromnie go pomniejsza. Z wyjaśnień oskarżonej S. K. wynika jakoby była w praktyce niczego nieświadomym posłańcem całkowicie sterowanym przez inne osoby i wykonującym polecenia nawet niechętnie, wręcz opierającym się w pewnym momencie (po odebraniu pieniędzy). Jednakże zeznania pokrzywdzonej, całkowicie temu przeczą. Oskarżona wbrew swoim słowom nie odebrała w milczeniu pieniędzy ale najpierw przedstawiła się jako adwokat córki (bez podawania personaliów), co doskonale pasowało do instrukcji otrzymanej przez pokrzywdzoną chwilę wcześniej od nieznanego sprawcy, że spotka się z nią adwokat jej córki, następnie powiedziała, że prześle faks na komendę i córka zostanie zwolniona, co także idealnie pasowało do historii jaką udało się wmówić pokrzywdzonej. Dlatego też Sąd uznał, że S. K. znacząco pomniejsza swoją rolę podczas gdy w rzeczywistości była członkiem grupy doskonale poinformowanym o szczegółach przestępczej operacji i wykazującym pełne zaangażowanie oraz inicjatywę. Sąd uznał, że oskarżona prawdziwie relacjonuje oddanie pieniędzy uzyskanych od pokrzywdzonej D. K.. Oprócz pewnej logiki w tym, że odbiera pieniądze osoba która pomogła znaleźć oskarżonej miejsce w strukturze grupy organizującej oszustwo na szkodę pokrzywdzonej przemawia za tym inny взгляд. Rodziny obu oskarżonych weszły w konflikt dopiero w wyniku niniejszej sprawy. Dlaczego więc oskarżona S. K. miałaby bezpodstawnie pomawiać współoskarżoną. Jeżeli bowiem sama zabrałaby pieniądze i postanowiła oszukać swoich współników to mogła wymyślić dowolną historię na potrzeby zarówno współsprawców jak i organów ścigania np. o tym, że ktoś inny zabrał je pieniądze (przestępcy, policja, ktoś ze strony pokrzywdzonej) lub że utraciła je przypadkiem albo, że zgodnie z otrzymaną kolejną instrukcją od kogoś pozostawiła we wskazanym miejscu ,co kazałoby współsprawcom podejrzewać kogoś ze swojego kręgu o nielojalność, a oskarżoną tylko o naiwność, zaś na użytek organów ścigania ta wersja pozostawałaby taka sama co do udziału oskarżonej S. K., jak wersja o oddaniu pieniędzy D. K.. Reasumując, jeśli w rzeczywistości D. K. nie

otrzymała pieniądze od oskarżonej to oskarżona nie miała żadnego interesu aby ją obciążać i nie było to potrzebne także jako linia obrony.

Także wyjaśnienia oskarżonej D. K. po części jedynie Sąd uznał za prawdziwe, tj w zakresie tego, że współoskarżona prosiła o znalezienie jakiegoś zarobku i że D. K. skontaktowała ją z osobami organizującymi proceder wyłudzeń pieniędzy. W pozostałej części czyli w zakresie negocjowania swojego udziału w sprawie Sąd uznał je za niewiarygodne. Przeczą im bowiem zasady logiki. Jeżeli bowiem byłaby niejako poza całą operacją, to nie sposób logicznie wytłumaczyć dlaczego miałyby w finale otrzymać pieniądze od S. K. a z kolei jako zaufany członek grupy przestępczej, który dopomógł S. K. dołączyć do jej składu jest logicznym i bezpiecznym z punktu pozostałych uczestników (których osobiście S. K. mogła nie znać) ogniwem łańcucha przekazu łupu. W ten bowiem sposób w razie wykrycia przestępstwa i zatrzymania S. K. inne osoby poza D. K. mogły być bardziej bezpieczne.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom J. Ł.. Są one szczegółowe, bardzo precyzyjne i konsekwentne, a minimalne różnice pomiędzy wersją z postępowania przygotowawczego i rozprawy nie dotyczą kwestii kluczowych i mieszczą się w ramach naturalnego procesu zmiany zapisów pamięci pod wpływem czasu. Zeznania świadka potwierdza też materiał poglądowy oraz częściowo wyjaśnienia S. K..

Co do zeznań J. K. i G. K. (należy zwrócić uwagę że obie oskarżone mają matki o tym samym imieniu i G. K. – matka S. K. odmówiła zeznań k- 364) to Sąd co do zasady nie odmawia im prawdziwości lecz jedynie w tym względzie, że nie wiedzą o tym aby ich córka (D. K.) otrzymała znaczną kwotę pieniędzy od S. K.. Zapewnienia świadków że takiego zdarzenia w ogóle nie było nie mają żadnej wartości dowodowej jako wyraz subiektywnego przekonania świadków o braku winy po stronie ich córki. Także powoływanie się w tym zakresie na tradycje etniczne nie zmienia wartości depozycji świadków w tym względzie. Pochodzenie świadka nie stanowi bowiem czynnika wpływającego na wartość jego depozycji ani w sposób ją umniejszający ani w przeciwny. To że D. K. nie podzieliła się z rodzicami otrzymaną kwotą (czego Sąd nie kwestionuje) oznacza tylko tyle, że postąpiła z nią inaczej, być może dzieląc się nią z innymi sprawcami, być może przekazując ją w całości, być może zatrzymując ją w całości dla siebie i nie informując na wet o tym rodziców licząc, że nieświadomi, będą najlepszymi obrońcami jej sprawy w nieuniknionym konflikcie rodzinnym.

Sąd zważył, co następuje. Pokrzywdzona niewątpliwie padła ofiarą oszustwa. Dokonała bowiem rozporządzenia mieniem w kwocie 80.000zł w błędnym przekonaniu (wprowadzona w ten błąd przez nieznanego obecnie sprawcę), że przekazuje pieniądze obrońcy swojej córki w celu wpłaty kaucji czyli poręczenia majątkowego w toku postępowania karnego. W rzeczywistości jej córka nie była zatrzymana stąd pokrzywdzona nie mogła otrzymać odpowiednika swojego świadczenia w postaci wolności osoby najbliższej. Dlatego też rozporządzenie mieniem jakiego dokonała było niekorzystne. Sprawcy działali z oczywistym celem osiągnięcia korzyści majątkowej o czym świadczy sposób działania w praktyce (w przypadku powodzenia operacji) nie pozostawiający w świadomości pokrzywdzonej żadnego śladu identyfikującego ich za wyjątkiem rysopisu oskarżonej S. K.. Przekonuje to o woli uniknięcia konieczności zwrotu kwoty pieniężnej i dysponowania nią swobodnie. Działanie sprawców wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 268 § 1 kk. Nie ma wątpliwości, że w gronie sprawców były zarówno S. K. jak i D. K. oraz co najmniej jeszcze jeden mężczyzna podający się za policjanta i kobieta odgrywająca rolę córki pokrzywdzonej. Co do S. K., jak już wskazano wyżej w kontakcie z pokrzywdzoną, wykazała się wiedzą o kluczowych szczegółach operacji i występowała jako jedna z postaci w opowieści stworzonej na potrzeby pokrzywdzonej przez rzekomego policjanta. Pojawiła się też w czasie i miejscu wyjawionym pokrzywdzonej chwilę wcześniej przez tego mężczyznę i sama podjęła z nią kontakt. Oznacza to, że musiała znać praktycznie wszystkie istotne elementy planu i realizować go zgodnie ze swoją rolą oraz obiecywać pokrzywdzonej (także w pełnej korelacji z wmawianą jej skutecznie historią) dalszy bieg wypadków w postaci zwolnienia córki z komendy Policji. Co do D. K., to po uznaniu za prawdziwe twierdzeń S. K. o jej roli jako kontaktu do pozostałych sprawców i przekazaniu jej pieniędzy należy uznać, że była ona równorzędnym współsprawcą. To ona doprowadziła do włączenia w skład grupy S. K. (choć ta ostatnia pomijała tu swoją inicjatywę) i to ona miała za zadanie odebrać pieniądze od S. K., czyli była osobą obdarzoną przez pozostałych nieznaną obecnie sprawców bardzo dużym zaufaniem. Wiedziała też, jak sama mówiła w jakiego rodzaju akcji ma wziąć udział S. K.. Te elementy wystarczają do uznania że działała wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi sprawcami łącząc się z nimi w dążeniu

do osiągnięcia celu jakim było wejście w posiadanie pieniędzy pochodzących od pokrzywdzonej i wykonując w tym planie odpowiedzialne zadanie depozytariusza całego łupu.

Dlatego też obie oskarżone Sąd uznał za winne dokonania czynu z art. 286 § 1 kk.

Sąd wymierzając karę wziął pod uwagę szczególnie wysoką szkodliwość społeczną czynu jakiego oskarżone się dopuściły. Oszustwo jako godzące w fundament więzi społecznych jakim jest zaufanie miało tu wymiar szczególnie niszczący. Zbudowane było na bazie wymyślonej ale bardzo drastycznej i traumatycznej dla pokrzywdzonej opowieści. Dowiedziała się bowiem, że najbliższa jej osoba zrobiła rzecz straszną – zabiła kilkuletnie dziecko, że może spędzić w więzieniu 25 lat i co gorsza już straciła wolność a uwolnić ją może tylko działanie pokrzywdzonej. Taki zestaw wiadomości dla osoby w podeszłym wieku jest skrajnie trudny do zniesienia i już ten wątek skutków działania oskarżonych zasługuje na szczególne potępienie. Daleko gorszy jest jednak skutek majątkowy. Dochody pokrzywdzonej to emerytura w wysokości 2600zł. Sprawcom oddała wszystkie swoje oszczędności. Nie będzie w stanie żadną miarą takiej kwoty zaoszczędzić z emerytury (w warunkach rynkowych obecnie to dokonanie jakichkolwiek oszczędności z takich dochodów jest praktycznie niemożliwe). Sąd ma świadomość czym jest większa kwota pieniężna dla emeryta z niskimi świadczeniami. Nie jest abstrakcją, nie jest skarbem cieszącym myśli. Jest bezpieczeństwem. Bezpieczeństwem przed złym obrotem spraw własnych i bliskich. Przed chorobą, na której leczenie potrzeba znacznych środków. Przed nędzą, którą wytrwale i przekonująco straszą od lat środki masowego przekazu i politycy emerytów przekonując już to o rychłym zawaleniu się systemu emerytalnego, już to o zakusach władzy na portfele emerytów. Przed wstydem życia z łaski najbliższych. I przed bezsilnością w obliczu życiowych katastrof o wymiarze finansowym w kręgu najbliższych. Wszak pokrzywdzona dla (jak mniemała) ratowania córki w ciągu dwóch godzin poświęciła swój majątek. Ta gotowość w połączeniu z posiadaniem pieniędzy daje poczucie, że jeśli coś (nawet bliżej nie wyobrażanego) stanie się to można temu jakoś zaradzić. Oskarżone w sposób wyjątkowo cyniczny wyłudząc pieniądze od pokrzywdzonej zabrały jej bezpowrotnie nie tylko pieniądze ale też to wspomniane bezpieczeństwo.

Dlatego wymiar kary musi być zdaniem Sądu korelujący ze skutkami przestępstwa. Sąd orzekła karę w wysokości połowy zagrożenia uznając to za wystarczające. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę wiek oskarżonych (aczkolwiek dopuszczenie się ciężkiego przestępstwa przemawia za tezą o ich dużym stopniu demoralizacji) oraz przyznanie się do winy aczkolwiek tego akurat elementu Sąd nie przecenia zauważając brak szczerości i pomniejszanie swojej winy w ich wyjaśnieniach. Także uprzednia niekaralność powodowała hamowanie represji wobec oskarżonych. Niemniej jednak zakres premedytacji, bezwzględność działania, duży profesjonalizm działania wszystkich uczestników zdarzeń oraz wspomniany wyżej rujnujący dla pokrzywdzonej skutek przestępstwa nie pozwala na bardziej wyrozumiałe podejście, a już w żadnym razie zastosowanie środków probacyjnych. Osoby które biorą udział w działaniu dobrze zorganizowanej i przygotowanej grupy przestępczej nie dają podstaw do pozytywnych prognoz na przyszłość i wyrok ma być nie napomnieniem, nie bezbolesną w istocie nauką ale życiowo nieopłacalną konsekwencją przestępstwa. Także w odbiorze społecznym ma nieść przesłanie o realnym ryzyku poważnych komplikacji życiowych dla osób podejmujących się udziału w procederze wyłudzeń oszczędności od osób starszych poprzez oszustwa bazujące na emocjach, zagubieniu i braku rozeznania. W przeciwnym wypadku proceder ten będzie się rozrastał jako dochodowy i stosunkowo bezpieczny. W razie schwytania bezpośrednich wykonawców rekrutowanych z osób niekaranych i młodych będą oni kryli swoich współsprawców licząc na wyrok z warunkowym zawieszeniem, zaś pozostali jako anonimowi będą korzystali ze zdobytych środków i poszukiwali następnych ofiar i pomocników.

Sąd orzekł także jako działanie wyrównawcze obowiązek naprawienia szkody w całości.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.